

Marcin Hlebionek

Toruń

Pieczęć jako obiekt archiwalny. Wybrane problemy*

Truizmem jest stwierdzenie, że zainteresowanie pieczęciami ze strony archiwistów jest nikłe. Dobrze świadczy o tym przegląd archiwistycznych publikacji związanych z problematyką pieczęci¹. Sporadycznie pojawiające się artykuły pozostawały w związku z kolejnymi propozycjami wskazówek metodycznych dotyczących opracowania materiałów sfragistycznych przechowywanych w archiwach. Nie podejmowały one jednak zagadnień teoretycznych, skupiając się przede wszystkim na ocenie rozwiązań z zakresu metodyki opisu pieczęci. Wydaje się jednak, że nie sposób stworzyć optymalnych rozwiązań metodycznych, bez pogłębienia refleksji teoretycznej nad tą kategorią materiałów archiwalnych. Szczególnie celowe wydaje się rozpatrzenie tego, co powinno być jako pieczęć traktowane, wskazanie elementów znaczących pieczęci oraz miejsca materiałów sfragistycznych w strukturze zasobu archiwalnego. Są to rozważania z pogranicza archiwistyki, sfragistyki i źródłoznawstwa. Niemniej, jak pokazują choćby prace Pawła Weszpińskiego dotyczące materiałów kartograficznych², bez oparcia archiwalnej refleksji na fundamentach dziedzin specjalistycznych, zajmujących się daną kategorią archiwaliów, wysiłki archiwistów nie mogą dać w pełni zadowalających rezultatów tak w zakresie rozważań teoretycznych jak i przeniesieniu postulowanych rozwiązań na grunt metodyki archiwalnej.

I) Problem definicji pieczęci

Zacznijmy zatem od problemu podstawowego, a mianowicie co pod pojęciem pieczęci powinno się rozumieć. Problem wydaje się sztuczny, bowiem pieczęć „jaka jest każdy widzi”. Jest to jednak wrażenie pozorne, bowiem kolokwialne znaczenie tego terminu obejmuje wszystko, co powiela się za pomocą stempla. Czy wszystkie takie obiekty powinno się traktować jednakowo? Otóż myślę, że nie.

Definicje pieczęci, używane w sfragistyce, oparte głównie na wynikach badań nad sfragistyką średniowieczną, jako kryterium podstawowe zaliczenia obiektu do zbioru pieczęci

* Referat wygłoszony podczas II Toruńskich Konfrontacji Archiwalnych, *Teoria archiwalna wczoraj-dziś-jutro*, Toruń 3-4 grudnia 2009r.

¹ Literaturę archiwalną dotyczącą pieczęci zbieram w artykule *W stronę „Sigillum”. Problemy opisu pieczęci w polskich archiwach*, *Archiwista Polski*, nr 4 (44), 2006, s. 9-26.

² P. E. Weszpiński, *Mapy i plany w zbiorach archiwalnych. Pilne problemy*, *Archiwista Polski*, 4 (56) 2009, s. 49nn.

przyjmujące jego formę. Sądzę, że nie są one z punktu widzenia archiwisty wystarczające. Bowiem w niewielkim tylko stopniu zwracają uwagę na przemiany zachodzące w formie i funkcjonowaniu pieczęci, następujące w czasach późniejszych. A właśnie pieczęcie nowożytne stanowią gros tego typu zabytków znajdujących się w zasobach archiwów. Posłużę się przykładem z „własnego podwórka”. Inwentaryzując pieczęcie znajdujące przy dokumentach samoistnych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy w katalogu uwzględniłem około 600 odcisków³. Tymczasem ilość odcisków z różnego rodzaju pieczęci i stempli znajdujących się w pochodzącym z XIXw. zespole akt rejencji bydgoskiej, liczącym niecałe 30 000 j. a. trzeba szacować na kilkaset tysięcy. Przy tym odciski te są zróżnicowane nie tylko formalnie, ale i funkcjonalnie, bowiem oprócz sigillów uwierzytelniających pisma znajdziemy wśród nich pieczęcie nagłówkowe, pieczęcie wpływu, pieczęcie imienne i wiele innych. Pojawienia się nowych form odcisków, pełniących często funkcje odmienne od tych, które były właściwe dla sigillów średniowiecznych powoduje, że pojęcie pieczęci wymaga redefinicji.

Podstawowa, na gruncie polskim, definicja pieczęci, zaproponowana przez M. Haisiga w podręczniku sfragistyki głosi, że pieczęć jest to *znak rozpoznawczo- własnościowy określonej osoby fizycznej lub prawnej, wyciśnięty za pomocą twardego stempla w odpowiedniej masie plastycznej lub farbie, a pełniący rolę świadectwa wiarygodności i mocy prawnej, wykładnika woli jego właściciela, jak również środka kontrolującego i zabezpieczającego nienaruszalność zamkniętego nim pisma lub przedmiotu*⁴. Dalej autor zauważa dwoistość znaczenia słowa pieczęć w języku polskim, wskazując, że służy ono oznaczeniu zarówno typariusza z utrwalonym na nim znakiem pieczętnym jak i sporządzonego za jego pomocą odcisku. Uwzględniając elementy funkcjonalne definicja ta wnosi pewne novum w stosunku do wcześniejszych prób dookreślenia tego pojęcia podjętych przez W. Semkowicza⁵ oraz Z. Perzanowskiego⁶ w podręcznikowych ujęciach sfragistyki.

³ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, *Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*, opr. M. Hlebionek.

⁴ M. Haisig, *Sfragistyka ogólna*, [w:] M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, *Sfragistyka*, Warszawa, 1960, s. 59.

⁵ *Pieczęć jest to znak wytłoczony za pomocą twardego stempla w metalu, wosku lub innej miękkiej a następnie twardniejącej masie, który zawiera wizerunek albo inne znamię pewnej osoby fizycznej lub prawnej, a nadto częstokroć odpowiedni napis odnoszący się do właściciela pieczęci*. W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1999, s. 127. Dopiero w dalszej części tekstu rozwija Semkowicz watek funkcjonowania pieczęci.

⁶ *Pieczęć jest to wytłoczony przy pomocy twardego stempla znak w miękkiej masie, później twardniejącej. Znak ten składa się z rysunku (obrazu) i napisu, będących znamieniem (cechą) jego właściciela - osoby fizycznej lub prawnej*. Jest to właściwie kopia definicji zaproponowanej przez W. Semkowicza, z mocniejszym

Propozycję M. Haisiga zubożył autor najpopularniejszego podręcznika nauk pomocniczych historii, prof. Józef. Szymański, przejmując od niego jedynie formalną część definicji⁷. Część funkcjonalna, została przezeń wyłączona, stanowiąc jedynie uzupełnienie definicji formalnej. J. Szymański podkreśla też dychotomię znaczenia pojęcia pieczęci w języku polskim. Próbę redefinicji pojęcia pieczęci podjął w 1966r. S. K. Kuczyński. Zaproponował on by jako pieczęć rozumieć *znak wytłoczony przy pomocy twardego stempla w miękkiej masie i zaopatrzony w odpowiednie cechy obrazowe i napisowe, odnoszące się do jego właściciela - osoby fizycznej lub prawnej*⁸. Nowum tej definicji polegało na zaakcentowaniu roli elementów pozwalających na identyfikację dysponenta. Z ostatnią jak dotąd próbą określenia pojęcia pieczęci, co ciekawe powstała na gruncie archiwalnym, spotykamy się w opublikowanym w 1974r. Polskim Słowniku Archiwalnym. Autorzy podzielili hasło słownikowe na dwie części. W pierwszej podają definicję zaczerpniętą z podręcznika sfragistyki. Jako drugą możliwość rozumienia pieczęci proponują natomiast: *środek uwierzytelnienia pisma lub dokumentu, względnie środek zabezpieczający nienaruszalność zamkniętego nia pisma lub przedmiotu*⁹.

Spójrzmy, jak próbowano definiować pieczęć w innych państwach. Francuski *Dictionnaire sigillographie pratique* (wyd. 1860) jako pieczęć rozumiał przede wszystkim typariusz, z którego pochodzą odciski¹⁰. Późniejsze definicje, jak Germain'a Demaya czy Augusta Coulon'a są zbliżone do definicji zaproponowanej na gruncie polskim przez S.K. Kuczyńskiego. Według nich pieczęcią jest odcisk wykonany w plastycznym materiale, głównie wosku, zawierający znaki rozpoznawcze dysponenta, będący środkiem uwierzytelnienia dokumentu bądź też oznaczenia własności. Podkreślają one zatem trzy cechy charakterystyczne takich obiektów: pochodzenie z jednego tłoka, walor znaku rozpoznawczego oraz jego rolę prawną. Te sformułowane w XIXw. określenia obowiązują na gruncie francuskim właściwie po dziś dzień, z tym, że zwraca się uwagę na większe zróżnicowanie funkcjonowania pieczęci¹¹, podkreślając, że ze względu na różnorodność elementów pieczęci trudno wszystkie je zawrzeć w prostej definicji.

zaakcentowaniem roli znaków służących identyfikacji dysponenta. S. Pańkow, Z. Perzanowski, *Nauki pomocnicze historii wraz z archiwistyką i archiwoznawstwem*, Kraków 1957, s. 53.

⁷ *Pieczęć jest to znak rozpoznawczy własnościowy określonej osoby fizycznej lub prawnej, wyciśnięty za pomocą twardego stempla w odpowiedniej masie plastycznej lub farbie. Stempel jest zaopatrzony w odpowiednie cechy obrazowe lub napisowe albo też w jedne i drugie, odnoszące się do właściciela pieczęci.* J. Szymański, NPH, Warszawa 2001, s. 610.

⁸ S.K. Kuczyński, *Pieczęć – zakres pojęcia i znaczenia*, Biuletyn Numizmatyczny, 2, 1966, s. 254.

⁹ *Polski słownik archiwalny*, pod red. W. Maciejewskiej, Warszawa 1974, s. 61.

¹⁰ *Dictionnaire sigillographie pratique*, opr. A. Chassant, P.- J. Delabarre, Paris 1860, s. 160.

¹¹ M. Pastoreau, *Les Sceaux*, Typologie des sources du Moyen Age occidental, 36, Brespól 1981, s. 21-22.

Podobne stanowisko, jak to, które spotykamy w starszej literaturze francuskiej, zajął Theodor Ilgen. Jako pieczęć rozumiał on przede wszystkim wklęsłotyty typariusz, a także uzyskany w wyniku jego odcisnięcia produkt – czyli sam odcisk¹². Tę definicję rozwijał on w następnym akapicie swej pracy dodając, że pieczęć jest to odcisk znaku utrwalonego w twardym stemplu, wykonany w miękkiej a później twardniejącej masie, w nowszych czasach zastępowany odciskiem w barwniku, który poprzez umieszczenie na nim przedstawienia i inskrypcji właściwej dla dysponenta służył jako świadectwo prawdziwości i dokonania czynności [prawnej], a dalej jako środek uwierzytelnienia i wreszcie zabezpieczenia przedmiotu bądź pisma przed niepożądanym dostępem¹³. Definicję tę zmodyfikował w wydanym dwa lata później [1914r.] podręczniku Wilhelm Ewald. Według niego pieczęć to nośnik umieszczonego na stemplu znaku, znajdujący zastosowanie do zamykania różnorodnych przedmiotów, ale też jako dodatkowy środek, obok podpisu, świadczący o prawdziwości dokumentu, bądź też podpis zastępujący, wreszcie zaś jako środek wyrażania woli dysponenta¹⁴. Zaproponowaną przez Ilgena definicję przejął ostatnio Erich Kittel¹⁵.

Dawniejsi autorzy brytyjscy pod pojęciem pieczęci rozumieli po prostu odcisk typariusza wykonany w wosku lub innym materiale¹⁶. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na nowszą definicję pieczęci, która pojawiła się w wydanym w 1996 r. przez Public Record Office wprowadzeniu do sfragistyki. Określa ona pieczęć jako wszystko, co zostało użyte do uwierzytelnienia lub zatwierdzania dokumentu w miejscu bądź obok podpisu, a także może służyć do fizycznego zapieczętowania, zamknięcia, rzeczy lub pism¹⁷.

Tomas i Jarmila Krejčikowie w czeskim podręczniku sfragistyki, zastrzegając się co do trudności z definiowaniem interesującego nas przedmiotu, ostatecznie przyjęli formalną jego definicję, rozumiejąc pieczęć jako odcisk stempla opatrzonego wyobrażeniem lub napisem jednoznacznie wskazującym na dysponenta¹⁸. Podobną definicję znajdujemy w części czeskiego *Vademecum pomocnych ved historických*, poświęconej sfragistyce, autorstwa I. Hlavačka. Autor ten rozszerzył jednak propozycję Krejčikov o kryterium funkcjonalne,

¹² T. Ilgen, *Sphragistik*, [w:] T. Ilgen, E. Gritzner, F. Friedensburg, *Sphragistik, heraldik, deutsche münzgeschichte*, Leipzig-Berlin 1912, s. 5-6.

¹³ Ibidem, s. 5.

¹⁴ W. Ewald, *Siegelkunde*, München, 1914, s. 27.

¹⁵ E. Kittel, *Siegel*, Braunschweig 1970, s. 1.

¹⁶ J. H. Bloom, *English Seals*, London 1906, s. 5.

¹⁷ *An introduction to seals*, London 1996, s. 2.

¹⁸ J. Krječik, T. Krejčik, *Uvod do ceske sfragistiky*, Ostrava 1989, s. 5-6.

wskazując, że pieczęć służy przede wszystkim do poświadczenia prawnej mocy i wiarygodności pisemnego oświadczenia woli¹⁹.

W Rosji, S. V. Beleckij, podobnie jak M. Haisig, zauważył charakterystyczną dychotomię w znaczeniu pojęcia. Inaczej jednak niż on, osobno definiują oba „elementy” pieczęci. Pieczęć - matrycę [typariusz] identyfikują oni jako wyobrażenie lub napis, a często i jedno i drugie, wyrżnięte w metalu, kości, kamieniu lub innych twardych materiałach. Jako pieczęć odcisk rozumieją natomiast produkt powstały w wyniku odcisnięcia matrycy. Summa summarum dochodzimy więc do formalnej definicji pieczęci²⁰.

Przegląd ów zakończmy objaśnieniem zamieszczonym w międzynarodowym słowniku sfragistyki, opracowanym przez Komitet sfragistyczny działający przy Międzynarodowej Radzie Archiwów. Głosi ono, że pieczęć to a) w sensie ogólnym odcisk otrzymywany na nośniku przez przyłożenie matrycy prezentującej znaki własne osoby fizycznej lub prawnej dające świadectwo woli działania pieczętującego (twórcy/dysponenta). b) [przez rozszerzenie słowo to może opisywać także] matrycę na której jest sporządzony znak²¹.

Ów niepełny siłą rzeczy przegląd, pokazuje, że, jak już wspomniano, gros definicji kładzie nacisk na stronę formalną, wskazując, że pieczęć to odcisk z tłoka. Tak skonstruowane definicje znajdują jednak ograniczone zastosowanie w archiwistyce, a to dlatego, iż są wystarczające jedynie dla materiału średniowiecznego, podczas gdy w archiwach większość zachowanych pieczęci pochodzi z czasów późniejszych. Wówczas, zaś obok pieczęci „właściwych”, służących uwierzytelnianiu dokumentów bądź zamykaniu pism spotykamy się z dużą ilością odcisków, których podstawową funkcją było usprawnienie pracy kancelaryjnej (pieczętki nagłówkowe, pieczętki wpływu, pieczętki imienne), a także z obiektami genetycznie związanymi z pieczęciami, służącymi także zamykaniu korespondencji i sporadycznie uwierzytelnianiu dokumentów, mającymi jednak inną formę (zaklejki). Zwyczajowo większość z tych obiektów, wyłączwszy zaklejki, nazywana jest pieczęciami, pieczętkami czy stemplami i zaliczana, głównie ze względów formalnych, do jednego zbioru z pieczęciami właściwymi. Jednak pierwsze z nich, mimo że spełniają wymogi formalne, trudno uznać za pieczęcie ze względów funkcjonalnych. Drugie zaś, mimo iż pełnią funkcje pieczęci, nie są za nie uznawane, ponieważ nie spełniają kryteriów formalnych. Jak się zatem

¹⁹ I. Hlavaček, *Sfragistika*, [w:] I. Hlavaček, J. Kaspar, R. Novy, *Vademecum pomocnych ved historických*, Praha 2002, s. 315.

²⁰ S.V. Beleckij, *Sfragistika*, [w:] *Specjalne istoriceskie discipliny*, wyd. M. M. Krom, S. Petersburg 2003, s. 251.

²¹ *Vocabulaire international de la sigillographie*, pod red. S. Ricci Noe, Roma 1990, s. 44, nr 3.

wydaje definicja pieczęci, mogąca mieć zastosowanie „w długim trwaniu” powinna większy nacisk kłaść na ich stronę funkcjonalną niż formalną. Objasnienie tego pojęcia powinno podkreślać dwoistość jego rozumienia: szerokiego (każdy mechanicznie powielony za pomocą stempla napis bądź wyobrażenie) i węższego (ograniczonego do odcisków pełniących określone funkcje, które wskazywała będzie definicja pieczęci, wśród których pierwszoplanowa powinna być funkcja uwierzytelniająca). Zatem pod pojęciem pieczęci [w węższym znaczeniu] powinno się rozumieć, jak sądzę:

powtarzalny znak uwierzytelniający dokument w miejsce podpisu bądź obok niego, mogący służyć także do fizycznego zabezpieczenia nienaruszalności rzeczy lub pism, albo jako wykładnia woli dysponenta. Znak ten zazwyczaj jest powielany przez odcisnięcie matrycy [tłok, typariusz] w plastycznej masie bądź też w barwniku [odcisk].

W szerszym rozumieniu, jak już wspomniałem, pieczęć będzie to *każdy mechanicznie powielony za pomocą stempla [tłoka, typariusza] napis bądź wyobrażenie.*

Wróćmy jednak do pierwszej propozycji, która powinna znaleźć szersze zastosowanie w archiwistyce. Zgodnie z przyjętymi wyżej założeniami kładzie ona nacisk na funkcje pieczęci, abstrahując od ich strony formalnej. Jak się wydaje jest to podejście właściwe, bowiem w dziejach wykształciły się cztery podstawowe funkcje pieczęci (uwierzytelnianie pism, zabezpieczanie pism lub przedmiotów, wykładnia woli dysponenta, nośnik informacji o dysponencie – przy czym ta ostatnia jest funkcją wtórną, stąd w powyższej definicji została pominięta), kiedy ich forma zmieniała się w czasie. Łatwo też podać przykłady przedmiotów powszechnie za pieczęcie uznawanych, nie spełniających jednak kryteriów zawartych w dotychczasowych definicjach (np. węgierskie pieczęcie pozewne będące metalowymi odlewami, czy przywołane wyżej zaklejki. Warto też zwrócić uwagę na sporą grupę pieczęci niezawierających bezpośredniego wskazania na dysponenta, co stanowiło jedno z kryteriów uznania obiektu za pieczęć w kilku z przywołanych wyżej definicji. Należy do nich choćby najstarsza, trzynastowieczna pieczęć klasztoru w Trzemesznie – w legendzie imię świętego Wojciecha²², w polu wyobrażenie jego postaci, ale też pieczęcie używane przez władze insurekcji kościuszkowskiej, na których znajduje się tylko hasło *Wolność, Całość, Niepodległość*. W XIXw. spotykamy się często z pieczęciami zawierającymi tylko gilosz. Wreszcie istnieje spora grupa pieczęci, dla których inny był dysponent nominalny, inny zaś rzeczywisty – pieczęcie używane przez administrację pruską wyższego szczebla w legendzie zawierające tytułaturę królewską, w polu zaś herb króla²³). Jednocześnie położenie akcentu

²² Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Klasztor norbertanek w Strzelnie, sygn. 4.

²³ Szerzej zob. M. Hlebionek, *Pieczęcie królów pruskich*, Archiwista Polski, nr 2, 2008, s. 51nn.

na stronę funkcjonalną pieczęci pozwala wyeliminować z punktu zainteresowania sfragistyki, a i archiwistów w perspektywie mających inwentaryzować materiały sfragistyczne, dużą grupę odcisków, niebędących de facto pieczęciami. Bowiem tak pieczęcie (pojęcia pieczęci używam tu w kolokwialnym, szerokim rozumieniu) nagłówkowe, pieczęcie wpływu, pieczęcie imienne, czy innego rodzaju stemple lub stampile, mimo iż od strony formalnej odpowiadały starszym definicjom pieczęci (w węższym rozumieniu), to faktycznie służąc powielaniu sformalizowanych elementów pism (np. intytulacja, podpis-czy raczej wyjaśnienie podpisu, różnego rodzaju tabele, ale też noty kancelaryjne) miały na celu usprawnienie pracy biurowej. Choć, co trzeba zauważyć, zdarzały się [i zdarzają] sporadyczne przypadki wykorzystywania niektórych ich rodzajów do uwierzytelniania pism. Za przykład mogą służyć tu pieczęcie nagłówkowe, ostatnio coraz powszechniej towarzyszące podpisowi.

Doprecyzowanie określenia pieczęci niesie wymierne konsekwencje na polu archiwistyki. Przede wszystkim wskazuje jednoznacznie, co powinno być traktowane, a w następstwie inwentaryzowane, jako pieczęcie. Jest to niewątpliwie istotne dla metodyki postępowanie z materiałami sfragistycznymi przechowywanymi w archiwach, ograniczając zbiór takich obiektów. Rezultaty ujednocznienia pojęcia pieczęci dotyczą także teorii archiwalnej. Bowiem po wyłączeniu ze zbioru wszystkich stempli i odcisków, tych, które uznane zostaną za pieczęcie, pozostaje spory zbiór „parasigillów” – owych odcisków służących głównie do powielania sformalizowanych elementów formularza i not kancelaryjnych. Wyodrębnienie ich ze zbioru pieczęci powoduje, że konieczna staje się refleksja nad ich miejscem w zasobie archiwalnym, i zasadami postępowania z takimi obiektami. Dotyczy to nie tylko metodyki opisu, ale przede wszystkim selekcji. Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie czy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, archiwa powinny przejmować takie stemple. Bowiem nie tyle znajdujące się w aktach odciski ile ich typariusze będą stanowiły problem. Podkreślić należy, że wartość informacyjna owych parasigillów jest bardzo zróżnicowana, w zależności od funkcji, które pełniły w kancelarii dysponenta. Z jednej strony będziemy mieli pieczęcie nagłówkowe zawierające informacje o oficjalnej nazwie instytucji a niekiedy także jej strukturze, z drugiej zaś stemple z tabelami, których kolumny zostały oznaczone jedynie numerami, a ich wypełnienie regulowały osobne instrukcje. Pamiętać jednak trzeba, że niezależnie od wskazanych wyżej możliwości każdy zachowany stempel, niezależnie czy pieczęci czy „parasigillum”, będzie stanowił źródło do dziejów techniki biurowej.

II) System informacyjny pieczęci

Zajmując się od strony archiwalnej sfragistyką, winniśmy odpowiedzieć na pytanie czy w przypadku pieczęci mamy do czynienia z systemem informacyjnym, jaka jest jego konstrukcja, wreszcie jakie reguły rządzą owym systemem, czyli jak on funkcjonuje²⁴. Rozpoznanie znaczących elementów pieczęci i określenie łączących je relacji stanowić powinno podstawę do stworzenia odpowiednich metod archiwalnego opisu owych obiektów. Na pierwsze z postawionych wyżej pytań od razu można odpowiedzieć twierdząco.

System można zdefiniować jako zbiór środków przedsięwziętych dla osiągnięcia wytyczonego celu²⁵. Właśnie jego struktura określa funkcje, jakie system ma realizować²⁶.

Funkcje, które spełniać miał system informacyjny pieczęci, wynikały przede wszystkim z podstawowego ich zadania, jakim było uwierzytelnianie dokumentów. Dlatego też stanowić musiał charakterystyczny i łatwy do porównania, a przez to weryfikacji, układ znaków, umożliwiający identyfikację dysponenta pieczęci i to nie zawsze tożsamego z wystawcą dokumentu. Stąd też ustaliły się schematy, wskazujące nie tylko, jakie elementy systemu, ale też w jakiej formie powinny znajdować się na danym typie pieczęci²⁷.

Zacznijmy od podkreślenia faktu, że pieczęcie są materiałem powtarzalnym. Oznacza to, że z jednej matrycy może pochodzić pewna ilość odcisków, powtarzająca, zazwyczaj „w negatywie”, umieszczony na matrycy relief. Jednak odciski pochodzące z jednego typariusza, w zależności od kontekstu, w którym występują, mogą się między sobą różnić. Spostrzeżenie to pozwala zbiór znaczących elementów pieczęci podzielić na dwa podzbiory: mianowicie cechy właściwe wszystkim odciskom pochodzącym z jednego typariusza oraz cechy indywidualne, właściwe dla pojedynczego odcisku.

Ów zbiór cech wspólnych dla odcisków pochodzących z jednego typariusza, nazywać niżej będziemy wzorcem pieczęci. Wskazanie elementów składających się na system informacyjny wzorca pieczęci jest stosunkowo proste. Będą to wyobrażenie napieczętno, legenda, czy szerzej inskrypcje znajdujące się na pieczęci, oraz kształt i wymiary odcisku pieczęci²⁸. Elementy te pozwalają na identyfikację i określenie statusu społecznego

²⁴ S. Żółkiewski, *Przedmowa*, [w:] *Semiotyka kultury*, pod red. E. Janus, R. Mayenowej, Warszawa 1977, s. 13.

²⁵ M. Gołombowski, *Wprowadzenie do informacji naukowej dla archiwistów*, Toruń 1991, s. 28.

²⁶ J.M. Szymański, *Życie systemów*, Warszawa 1991, s. 65.

²⁷ Świadczą o tym walki o pieczęć pokojową, której ikonografia mogła doprowadzić do mylenia jej z pieczęcią mniejszą koronną. W. Krawczuk, *Pieczęcie...*, s. 7nn; M. Hlebionek, *Nowożytno pieczęcie królów polskich*, [w:] *Polska kancelaria królewska czasów nowożytnych między władzą a społeczeństwem. Materiały konferencji naukowej Toruń 18 kwietnia 2002 roku*, pod red. W. Chorążyczewskiego i W. Krawczuka, Toruń 2003, s. 57.

²⁸ M. Haisig, *Sfragistyka ogólna...*, s. 125, gdzie autor wymienia „elementy badania tłoku pieczętnego”, szczególnie punkt 4, który odnosi się również do odcisków z tłoka uzyskiwanych.

dysponenta z jednej strony, z drugiej zaś dzięki ich korelacji, wskazują miejsce pieczęci w systemie sfragistycznym dysponenta²⁹. Pośrednio zaś poprzez identyfikację miejsca pieczęci w systemie sfragistycznym, świadczą o charakterze dokumentu, przy którym pieczęć się znajduje. A zatem zakodowane w nich informacje dotyczą w pierwszym rzędzie dysponenta i samej pieczęci, w drugim zaś dokumentu, którym sigillum jest [było] związane.

Inaczej rzecz się ma w przypadku drugiego podzbioru elementów znaczących pieczęci, a to indywidualnych cech każdego odcisku. Zaliczyłbym do nich właściwości materiału, w którym wykonano odcisk (jego rodzaj i kolor – co było zmienne), oraz sposoby zabezpieczenia czy mocowania pieczęci, a wreszcie uszkodzenia związane z odebraniem odciskowi waloru środka uwierzytelniającego (kancelacji pieczęci). Są to elementy, co do których możemy z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że były one wynikiem celowej działalności człowieka. Do podzbioru jednostkowych cech pieczęci wchodziły jednak będą także cechy losowe, które nie miały związku z działalnością kancelaryjną, jak nadtopienia, wykruszenia czy zatarcia, wylupania miski woskowej etc. Mimo przypadkowości, są one nośnikami informacji świadczących o dziejach odcisku: głównie warunkach jego przechowywania. Z analogiczną rzeczą mamy do czynienia w przypadku zalań, nadpaleń czy przetarć w przypadku dokumentacji pisanej. Ten podzbiór cech znaczących pieczęci przynosi informacje przede wszystkim dotyczące dokumentu z którym związany jest (był – w przypadku pieczęci luźnych) odcisk pieczęci, w mniejszym zaś stopniu na temat dysponenta lub samej pieczęci. Wyjątkiem może tu być barwa wosku, szczególnie w przypadku wosku koloru czerwonego, który bywał zastrzeżony dla określonych kategorii dysponentów³⁰. Ów podzbiór nabiera szczególnego znaczenia w przypadku pieczęci luźnych, umożliwiając w niektórych przypadkach powiązanie odcisku z właściwym mu dokumentem.

Prócz elementów integralną częścią każdego systemu są relacje między nimi. Relacje te można podzielić na dwie grupy: merytoryczne i formalne, przy czym relacje formalne często są pochodną związków merytorycznych. Relacje merytoryczne, to innymi słowy stosunki wynikające z roli, jaką poszczególne elementy systemu pełnią w procesie komunikacji. Przykładem ich mogą być relacje łączące wyobrażenie napieczetne i legendę. Będzie to niewątpliwie relacja hierarchiczna, choć miejsce w hierarchii obu tych elementów

²⁹ System sfragistyczny to: *...wzajemnie skorelowany układ odpowiadający ustrojowi, strukturze i hierarchii kopetencji [instytucji]. Jego zewnętrznym wyrazem było wyobrażenie napieczetne z reguły zróżnicowane treściowo w zależności od kompetencji urzędów oraz legenda która towarzyszyła przedstawieniu i werbalnien identyfikowała dysponenta pieczęci informując o charakterze i zakresie jego władzy.* Z. Piech, *Średniowieczne pieczęcie tynieckie*, [w:] *Benedyktyni tynieccy w średniowieczu*, pod red. K. Żurowskiej, Tyniec-Kraków 1995, s. 123.

³⁰ M. Haisig, *Sfragistyka ogólna...*, s. 138.

ulegało na przestrzeni dziejów zmianie. W zależności od epoki ważniejszą rolę odgrywały bowiem bądź to elementy pisane bądź też graficzne znajdujące się na pieczęci. Graficznym wyrazem tej hierarchizacji są łączące oba elementy relacje formalne, tj. położenie wyobrażeń i napisów względem siebie, proporcje ich wielkości itp. Czynniki te mają również wpływ na kolejność odbioru komunikatów, przebiegającą zwykle od największego ku mniejszym elementom. Oczywiście hierarchizacja to nie jedyna relacja łącząca legendę i wyobrażenie. Jak się wydaje ważniejsze są dwa inne rodzaje związków: po pierwsze oba te elementy wzajemnie się uzupełniają, po drugie wyjaśniają³¹.

Wskazać także należy na relacje łączące elementy informacyjne poszczególnych wzorców pieczęci, wchodzących w skład jednego systemu sfragistycznego. Jak już wspomniano, dzięki uzgodnieniu rodzaju wyobrażenia, kategorii legendy i wielkości pieczęci, a zatem znaczących elementów odcisku, tworzono strukturę systemu sfragistycznego. Relacja ta ma również charakter hierarchiczny, i opisać ją można w ten sposób, że pieczęcie ważniejsze były zazwyczaj większe i posiadały bardziej rozbudowane wyobrażenie i legendę. Rozbudowa lub redukcja wyobrażenia i legendy o kolejne elementy znaczące mogła wreszcie służyć rozróżnianiu pieczęci funkcjonujących równocześnie a stanowiących elementy jednego z podsystemów systemu sfragistycznego [np. pieczęcie różnych komórek funkcjonujących na jednym szczeblu organizacyjnym instytucji]. Mielibyśmy tu zatem do czynienia z relacją tożsamości bądź nie poszczególnych elementów informacyjnych.

Podkreślić wreszcie należy relacje mogące łączyć wizerunek i legendę napieczętą z intytulacją dokumentu. W obu przypadkach możemy mieć do czynienia z relacjami tożsamości bądź odmienności. Tak wyobrażenie jak i legenda pieczęci mogą odpowiadać intytulacji w zupełności (przy czym w wypadku ikonografii, najpełniejszą bodaj formą przekazania myśli zawartej w owej formule dokumentu, jest portretowy typ wyobrażenia napieczętego), jak też mogą ulegać redukcji, poprzez skrócenie lub pominięcie niektórych elementów tytułatury. Przyglądając się związkom pieczęci z dokumentem, zauważyć też można, że to najczęściej charakter dokumentu określał rodzaj pieczęci przy nim się znajdujący.

W przypadku drugiego podzbioru elementów informacyjnych pieczęci, połączone one między sobą będą przede wszystkim relacjami typu formalnego. Relacje merytoryczne będą natomiast wiązały owe elementy z dokumentem, do którego została ona przywieszona.

³¹ S.K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza. Treści. Funkcje*, Warszawa 1993, s. 125-127.

Bowiem ranga dokumentu znajdowała odzwierciedlenie w „oprawie” odcisku, a zazwyczaj, choć nie zawsze, także w dbałości o dokument.

Powyższe spostrzeżenia pozwalają na wyciągnięcie wniosków, co do sposobu archiwalnego opisu pieczęci. Przede wszystkim, jak sądzę, należy wykorzystać fakt powtarzalności pieczęci. Pozwala to na rozłożenie opisu pieczęci na dwa poziomy. Pierwszy z nich, opis „wzorca tłoka”, będzie wspólny dla wszystkich odcisków pochodzących z jednego typariusza. Jak się wydaje, w skali archiwum może on być wypełniony jednokrotnie, przy czym będzie to opis „idealny” pieczęci, stworzony i uzupełniany w oparciu o kolejne zachowane odciski. Drugi natomiast, to opis poszczególnych odcisków. Można go ograniczyć do informacji umiejscawiających go w zasobie archiwum, opisu konserwatorskiego oraz ewentualnie towarzyszących mu innych odciskach (kontrasigillach). Pewne zastrzeżenia wobec takiego systemu opisu materiałów sfragistycznych będzie powodowała możliwość przypisania do niewłaściwego „wzorca tłoka” odmiennych pieczęci, zróżnicowanych jedynie detalami. Jednak prawdopodobieństwo takiego błędu istnieje również w przypadku tradycyjnej inwentaryzacji, gdzie podaje się pełny opis dla każdego odcisku. Będzie ono zachodziło, co prawda w nieco inny sposób, a to poprzez błędną identyfikację w oparciu o dotychczasową literaturę, niemniej konsekwencje będą podobne. Proponowany powyżej system opisu przyniesie jak sądzę wymierne korzyści, a to przez poprawę ergonomii i w konsekwencji przyspieszenie inwentaryzacji pieczęci.

III) Miejsce materiałów sfragistycznych w strukturze zasobu archiwalnego

Zastanówmy się z kolei nad miejscem materiałów sfragistycznych w strukturze zasobu archiwalnego. W związku tym zagadnieniem podkreślić trzeba dwa momenty: po pierwsze pieczęcie (odciski), inaczej niż np. dokumenty, wykazują silniejsze związki z wystawcą dokumentu niż jego odbiorcą. Po drugie w strukturze zasobu archiwalnego pieczęcie w stanie naturalnym, tj. powiązane z pismem, zajmują miejsce poniżej poziomu dokumentu, będąc jego integralną częścią³². Powoduje to, że silniejsze relacje łączą je z innymi elementami

³² ISAD (G). *Międzynarodowy standard opisu archiwalnego. Część ogólna*, Warszawa 2005, s. 50 (schemat opisu); s. 14 (definicje pojęcia dokumentu). Powoduje to określone komplikacje przy stosowaniu standardu opisu. Bowiem, kiedy w poszycie znajdziemy opieczętowane pismo, przyjmując zasady opisu proponowane przez ISAD(G), poszyt będzie znajdował się na poziomie opisu jednostki archiwalnej, pismo zaś na poziomie dokumentu. Dla pieczęci zaś, będącej w tym przypadku *najmniejszym, logicznie niepodzielnym obiektem* „zabraknie” miejsca. Z kolei przesunięcie poziomów opisu doprowadzi do sytuacji absurdalnej, kiedy to pismo stanie się jednostką archiwalną, poszyt zaś musiałby znaleźć się na poziomie opisu podserii. Na marginesie można zaznaczyć, że sytuację bardziej komplikuje fakt, iż samodzielne odciski pieczęci, [nie powiązane z pismami] według standardu powinny być opisywane, jako obiekt posiadający własną sygnaturę, na poziomie jednostki archiwalnej.

samego dokumentu niż pieczęciami przy innych dokumentach znajdujących się w tym samym zespole. Dlatego, w przypadku pieczęci, pojęcie zespołu archiwalnego, rozumianego jako pewien system dokumentacji³³, nie będzie miało zastosowania. Bowiem tak jak do pomyślenia jest zespół dokumentów czy akt pozbawionych pieczęci, tak w przypadku pieczęci luźnych będziemy już mieli do czynienia ze zbiorem³⁴. Zauważyć też trzeba, że inaczej niż w przypadku pieczęci związanych z dokumentem, luźne odciski, jak i znajdujące się w zasobie archiwum typariusze traktowane muszą być jako jednostki archiwalne. Często się zatem zdarza, że dwa odciski pochodzące z jednego tłoka w strukturze zasobu archiwalnego zajmują inne miejsca: raz jednostki archiwalnej (w przypadku odcisku luźnego), innym razem [no właśnie? Brak chyba właściwego pojęcia na opisanie tego poziomu struktury zasobu, który niższy jest od poziomu opisu dokumentu, a takie właśnie miejsce w strukturze zasobu znajdują pieczęcie, uwierzytelniające pisma zebrane w poszyt. ISAD dla analogicznego poziomu opisu proponuje pojęcie *item*, niezbyt zręcznie oddane w polskim tłumaczeniu jako *dokument*, a rozumiane jest jako „najmniejszy, logicznie niepodzielny, opisywany obiekt” archiwalny. Można więc chyba uznać, że w polskiej archiwistyce brak określenia na to miejsce w strukturze zasobu, w którym pieczęcie bardzo często się znajdują.

Biorąc pod uwagę ową daleko idącą specyfikę materiałów sfragistycznych, można się zastanowić nad wprowadzeniem dla ich określenia pojęcia zasobu sfragistycznego. Chciałbym tu podkreślić, że nie dążę do niepotrzebnego mnożenia pojęć, a propozycja powyższa ma jedynie na celu podkreślenie odmienności pieczęci w stosunku do innych materiałów archiwalnych. Zasób sfragistyczny archiwów, analogicznie do pojęcia zasobu dokumentowego³⁵- które to pojęcie znane jest od czasów Józefa Płochy- będzie oznaczać całość materiałów sfragistycznych przechowywanych w archiwach (czyli, innymi słowy, obiekty sfragistyczne, tj. odciski, typariusze i kopie pieczęci, wchodzące do narodowego zasobu archiwalnego). Będą to zatem zarówno zbiory typariuszy, pieczęci luźnych, jak i pieczęcie znajdujące się przy dokumentach wchodzących w skład zespołów, bądź zbiorów archiwalnych. Możemy również mówić o zasobie sfragistycznym pojedynczego archiwum,

³³ Zob. *Polski Słownik Archiwalny...*, s. 91. Według tej definicji zespół archiwalny to: *organicznie powiązane ze sobą zarchiwizowane materiały archiwalne wytworzone i zgromadzone w wyniku działalności urzędu lub osoby fizycznej*.

³⁴ *Polski słownik archiwalny...*, s. 90-91. Cechą charakterystyczną zbioru jest jego sprofilowanie pod określonym kątem np. formy dokumentacji.

³⁵ *Wytyczne opracowania dokumentów pergaminowych i papierowych*, opr. J. Płocha, Warszawa 1985, s. 7

który będą stanowiły wszystkie pieczęcie znajdujące się w zbiorach i zespołach przechowywanych przez to archiwum.

Strukturę zasobu sfragistycznego w ramach archiwum (lub też archiwów) wyznaczają natomiast: kategorie dysponentów pieczęci (np. świeccy-duchowni, ale też na niższym szczeblu np. pieczęcie królewskie, urzędnicze, biskupie), godność dysponenta, z którą wiązało się prawo używania pieczęci (arcybiskup gnieźnieński, biskup poznański), osoba dysponenta (np. arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka) wreszcie miejsce pieczęci w systemie sfragistycznym dysponenta (arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka - pieczęć większa, arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka – pieczęć do pozwów [analogicznie: pieczęć mniejsza, sekretna, sygnetowa])³⁶, i dalej chronologia pieczęci w ramach tego systemu, w końcu chronologia poszczególnych odcisków pochodzących z jednego tłoka. Relacje, określające miejsce pieczęci wśród innych odcisków znajdujących się przy dokumencie, czy też szerzej: wśród innych środków uwierzytelniania dokumentów, nie będą miały większego wpływu na strukturę zasobu.

Inaczej rzecz ma się z typariuszami. W tym przypadku można mówić o pewnym związku między aktami i tłokami pieczęci aktotwórcy. Związek ten będzie miał charakter podobny do relacji łączących akta z pomocami kancelaryjnymi. Zatem jeżeli można powiązać znajdujące się w archiwum tłoki z konkretnymi zespołami, to powinny one stanowić serię (podserię) w ramach owej spuścizny aktowej. Struktura tej serii w naturalny sposób wynikać będzie ze struktury systemu sfragistycznego aktotwórcy oraz chronologii typariuszy.

Zastanawiając się nad miejscem pieczęci w strukturze zasobu archiwalnego, dotykamy problemu rzadko poruszanego w archiwistyce. Problemu, który dotyczącego zjawiska które określiłbym mianem „mikrostruktur” w zasobie archiwalnym. Refleksja nad strukturami zasobu archiwalnego ograniczała się zazwyczaj do poziomów wyższych od jednostki archiwalnej³⁷. Na gruncie polskim dopiero B. Ryszewski, tworząc podstawy dla FOPAR-u, wprowadził pojęcie dokumentu w sensie informacyjnym, który w strukturach tych znajdować się miał poniżej poziomu jednostki. Co istotne badacz ten dopuścił istnienie „podpoziomów”, mogących stanowić uzupełnienie zaproponowanej przezeń konstrukcji zasobu archiwalnego³⁸. Ostatnio standard opisu materiałów archiwalnych ISAD (G) zaproponował

³⁶ System sfragistyczny to, według Z. Piecha, *wzajemnie skorelowany układ odpowiadający ustrojowi, strukturze i hierarchii kompetencji [dysponenta]. Jego zewnętrznym wyrazem było wyobrażenie napieczęte, z reguły zróżnicowane treściowo (ikonograficznie), [...] oraz legenda, która towarzyszyła przedstawieniu i werbalnie identyfikowała dysponenta pieczęci [...].* Zob. Z. Piech, *Średniowieczne pieczęcie tynieckie*, [w:] Benedyktyni tynieccy w średniowieczu, red. K. Żurowska, Tyniec-Kraków 1995, s. 123.

³⁷ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994, s. 11; 24.

³⁸ Ibidem, s. 24-25.

przywołane już wyżej pojęcie *item*, mające określać poziom opisu znajdujący się poniżej dokumentu (w sensie informacyjnym), a więc sięgając jeszcze głębiej niż propozycja B. Ryszewskiego³⁹. Stan rozpoznania owych mikrostruktur wynika zapewne ze związków refleksji nad zasobem archiwalnym z teorią opisu archiwalnego. A opis archiwaliów tylko w szczególnych przypadkach wnika „w głąb” jednostki. Wraz z postępującą informatyzacją systemu opisu archiwalnego, opis archiwaliów może jednak zostać ukierunkowany na spełnianie wymagań specyficznych grup użytkowników, dla których istotne będą informacje nie tyle o samej jednostce archiwalnej, ile jej elementach. Opis tych elementów wymagał zaś będzie rozpoznania ich miejsca w strukturze jednostki archiwalnej i dalej zasobu archiwalnego. Pieczęcie są ewidentnym przykładem materiałów tworzących takie mikrostruktury, ale jak się zdaje, nieodosobnionym. B. Ryszewski analizując poziom „dokumentu” wskazywał na księgę wpisów jako skomplikowaną strukturę informacyjną⁴⁰. Występowania podobnych mikrostruktur możemy się nadto spodziewać wśród materiałów kartograficznych czy fotograficznych. Problematyka ta wymaga jednak dalszych badań.

Zakończenie

Artykuł niniejszy powstał w określonych okolicznościach: na kanwie podjętych jakiś czas temu prób inwentaryzacji zasobu sfragistycznego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy oraz udziału w pracach *Zespołu naukowego do spraw przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych*⁴¹. Szczególnie to ostatnie doświadczenie było inspirujące. W trakcie prac Zespołu okazało się bowiem, że konsekwentne stosowanie zasad wielopoziomowego opisu materiałów archiwalnych wywoływało pytania teoretyczne, na które tworząc wskazówki metodyczne musieliśmy sobie odpowiedzieć. Istotne jest to, że podobnych problemów można się spodziewać, stosując zasady opisu wielopoziomowego do innych typów archiwaliów. W przypadku pieczęci dotyczyły one zagadnień podstawowych: tego, co należy za pieczęć uważać, sposobów jej opisu, ale też bardziej specjalistycznych jak różnych sposobów klasyfikacji pieczęci.

Nikłe zainteresowanie ze strony archiwistów pieczęciami można tłumaczyć tym, że zabytkami tymi zajmuje się osobna nauka pomocnicza historii - sfragistyka. Stąd też archiwiści pole rozważań teoretycznych pozostawili sfragistykom. Okazuje się jednak, że

³⁹ Zob. wyżej, przyp. 33.

⁴⁰ B. Ryszewski, *Komputeryzacja...*, s. 24.

⁴¹ Powołanego decyzją nr 12 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 marca 2008r.

archiwistyka wymaga specyficznego podejścia do materiałów sfragistycznych. W mniejszym stopniu interesują ją kwestie roli prawnej czy wartości artystycznej pieczęci, w większym zaś relacje łączące pieczęcie z obiektami, z którymi zostały powiązane, miejsce, które różne „postacie” pieczęci (typariusz, odcisk) zajmują w strukturze zasobu archiwalnego, czy też elementy pozwalające na identyfikację poszczególnych pieczęci. Mimo to konieczna wydaje się współpraca między środowiskiem archiwistów i sfragistyków, która pozwala nie tylko na pogłębienie refleksji teoretycznej, ale sprawne przeprowadzenie inwentaryzacji obiektów sfragistycznych znajdujących się w archiwach.

Na zakończenie dygresja. Niestety, środowisko sfragistyków okazało się (z pewnymi wyjątkami) niezbyt zainteresowane pracami archiwistów nad stworzeniem narzędzi do inwentaryzacji zasobu sfragistycznego. Być może wynika to z faktu, że badacze pieczęci postrzegają archiwistów jako cerberów, stojących na straży zamkniętych w archiwach odcisków i typariuszy, nie zawsze skorych do zrozumienia specyficznych potrzeb sfragistyków. A specyfika ta (wynikająca z podkreślanej wyżej powtarzalności pieczęci) polega na konieczności dotarcia w trakcie kwerendy do znacznie większej ilości obiektów, niż na przykład w badaniach dyplomatycznych. Większa otwartość archiwów na potrzeby sfragistyków może zaowocować współpracą obu środowisk i spowodować, że badacze pieczęci nie będą zajmować jedynie wygodnej pozycji recenzentów poczynań archiwistów, ale włączą się w proces inwentaryzacji materiałów sfragistycznych służąc pomocą w identyfikacji i opisie poszczególnych odcisków czy typariuszy. Współpraca owa może zaś zaowocować pogłębieniem refleksji teoretycznej i metodycznej nad pieczęciami jako obiektami archiwalnymi. Z drugiej strony sfragistycy doczekają się może w końcu materiałów do wymarzonego Korpusu polskich pieczęci.